# goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
12 kwietnia 1944
Nr. 835
Cena w Wilnie 5 fen.


# Opór sowiecki na Bukowinie przełamany

## Niemiecki sukces obronny na południe od Pskowa. — Walki na północnym froncie Krymu

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8. IV. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie miejscowe ataki sowieckie na przyczółku mostowym Siwasz i na przesmyku Perekopu spełzły na niczym. Zasłużony w walkach odpierających ostatnich czasów pułk rumuńskiej piechoty 33 natychmiastowym kontruderzeniem po twardych walkach odrzucił spowrotem nieprzyjaciela, który się wdarł.

Na północ od Odessy są w toku ciężkie walki z dalej atakującymi bolszewikami. Na wschód od dolnego Dniestru oraz między Dniestrem i Prutem niemieckie i rumuńskie wojska odparły ataki sowieckie i własnymi kontruderzeniami rozbiły nieprzyjacielskie grupy bojowe.

Między Czerniowcami i Tarnopolem również wczoraj ataki oddziałów armii lądowej i broni SS mimo bardzo wielkich trudności terenowych zrobiły dobre postępy. Obrońcy Tarnopola ubiegłej nocy odparli nieustanne silne ataki bolszewickie. Na obszarze na południe i na północ od Brodów wojska niemieckie w rozmaitych miejscach odrzuciły bolszewików spowrotem rozproszyły cofające się kolumny nieprzyjacielskie. Bolszewickie kontrataki spełzły na niczym.

Pod Kowlem doszło do zaciętych walk miejscowych. Na północ od miasta wciąż ponawiane ataki nieprzyjacielskie załamały się.

Silne eskadry samolotów bojowych przeprowadziły ubiegłej nocy ciężki atak na centrum dostaw nieprzyjacielskich w Kijowie. Zauważono na obszarach ataku silne wybuchy i szeroko rozprzestrzeniające się pożary.

Na południowy wschód od Ostrowa i na południe od Pskowa bolszewicy wspierani przez liczne czołgi i silne zespoły samolotów bojowych podjęli kilkoma dywizjami strzelców ponownie próby przełamania frontu. Załamały się one po ciężkich i zmiennych walkach. Zniszczono 62 czołgi. Oczyszczanie małych miejscowych wyłomów jest w toku.

Na froncie Narwy atak wojsk niemieckich przeciwko zaciekłemu nieprzyjacielskiemu oporowi zrobił dobre postępy.

Na frontach włoskich niemieckie oddziały zaczepne przyczyniły nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty.

Niemieckie i włoskie powietrzne siły zbrojne zestrzeliły nad włoskim obszarem dn. 7 kwietnia — 17 samolotów nieprzyjacielskich.

Na Morzu Egejskim okręt ubezpieczający zatopił nieprzyjacielski żaglowiec motorowy.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 9. IV. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie wczoraj bolszewicy atakowali szerokim frontem na przyczółku desantowym Siwasz i pod Perekopem. Niemieckie i rumuńskie wojska udaremniły wszystkie nieprzyjacielskie próby przełamania frontu i zniszczyły pewną ilość czołgów. Nieprzyjacielskie siły, które się wdarły odrzucono kontratakiem.

Na północny zachód od Odessy trwają nadal ciężkie walki.

Na wschodniej Bukowinie rumuńskie wojska ubezpieczające toczą walkę z zwolna posuwającym się naprzód nieprzyjacielem.

W rejonie Kamieńca Podolskiego pewna silniejsza grupa wojsk niemieckich z oddziałów armii lądowej i broni SS pod naczelnym dowództwem generała wojsk pancernych Hube udaremniła w 14-dniowych walkach z liczbowo o wiele przeważającym wrogiem próbę okrążenia. Po zaciętych zmaganiach, mimo zacięty opór stawiany przez oddziały nieprzyjacielskie, przedarto się i osiągnięto połączenie z atakującymi z zachodu wojskami armii lądowej i oddziałami SS. Niemieckie oddziały czołgów i piechoty przeprowadziły zaciekłą walkę odpierającą i straży tylnych przeciwko nieustannie napierającym ze wschodu, północy i południa bolszewikom. Przy wysokich krwawych stratach nieprzyjaciel utracił w tych walkach 352 czołgi i działa szturmowe, 190 dział oraz wielką ilość materiałów wojennych wszelkiego rodzaju.

Łotnictwo mimo niepomyślne warunki atmosferyczne w ofiarnym działaniu zespołów bojowych i transportowych pod dowództwem naczelnym generała pułkownika Dessloch wspierało walki na ziemi. W ten sposób przyczyniło się wybitnie do powodzenia operacji.

Między Stanisławowem i Tarnopolem niemieckie i rumuńskie wojska odrzuciły bolszewików dalej na wschód i zdobyły liczne miejscowości. Na południe i na północ od Brodów niemieckie ataki doprowadziły do zamknięcia mniejszych wyłomów we froncie.

Ubiegłej nocy silne zespoły niemieckich samolotów bojowych atakowały z wielkim powodzeniem dworzec kolejowy Fastów.

Na południowy wschód od Ostrowa i na południe od Pskowa również wczoraj daremnie nacierający bolszewicy ponieśli bardzo ciężkie straty.

Na froncie Narwy ataki niemieckie na zacięcie broniącego się wroga doprowadziły do usunięcia wyłomu z walk dni poprzednich. Przy tym okrążono i zniszczono silniejsze oddziały bolszewickie.

Z Włoch poza obustroną działalnością wywiadowczą i zaczepną nie komunikuje się o żadnych szczególniejszych wydarzeniach.

Zespoły niemieckich samolotów bojowych atakowały wczoraj z zauważonym skutkiem bazy band komunistycznych na obszarze Kroacji bombami i bronią pokładową.

Podczas nalotu większych północno-amerykańskich zespołów bombowców na Niemcy środkowe rozwinęły się w środę 8 kwietnia gwałtowne walki powietrzne. Niemieckie myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 87 północno-amerykańskich samolotów, w tym 65 czteromotorowych bombowców. W niektórych miejscowościach zachodnich i środkowych Niemiec zwłaszcza na obszarze Brunświku powstały szkody w bydynkach i straty wśród ludności.

Odosobnione nieprzyjacielskie samoloty niepokojące dokonały ubiegłej nocy nalotu na obszar zachodnich Niemiec.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 10. IV. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku desantowym Siwasz i na przesmyku Perekopu siła nieprzyjacielskich ataków wzrosła. Ciężkie walki z przeciwnikiem, który się wdarł na odosobnionych odcinkach, są w toku.

Na obszarze Odessy wojska niemieckie toczą nadal ciężkie walki odpierające. Samo miasto, po przeprowadzeniu tygodniami przygotowywanego zniszczenia wszystkich ważnych wojennych obiektów i po ukończeniu odtransportowania wszystkich statków, środków komunikacyjnych i innego materiału wojennego opuszczono wskutek przewidzianych ruchów.

Po obu stronach Orhel ataki sowieckie spełzły na niczym, jeden wyłom oczyszczono kontratakiem.

Na wschodniej Bukowinie również wczoraj niemiecko-rumuńskie wojska stawiły pomyślny opór posuwającemu się na szerokim froncie nieprzyjacielowi.

Obrońcy Tarnopola toczą ciężkie walki odpierające z nieprzyjacielem, który się wdarł do miasta. Zacięte walki uliczne są w toku.

Zespoły ciężkich niemieckich samolotów bojowych ponownie atakowały ubiegłej nocy dworzec kolejowy w Korosteniu z widocznym powodzeniem.

Między Dnieprem i Czaussami kilka utraconych w ostatnich wielkich walkach odcinków pozycyjnych zdobyto spowrotem, wzięto jeńców i zdobycz. Kontrataki nieprzyjacielskie załamały się w skoncentrowanym ogniu artylerii.

Na południowy wschód od Ostrowa bolszewicy kontynuowali daremnie swe próby przełamania frontu nowowprowadzonymi do walki siłami. Na południe od Pskowa nieprzyjaciel wstrzymał swe ataki wskutek poniesionych wysokich strat.

Na froncie Narwy zniszczono w zaciętych walkach pozostałą część okrążonych bolszewików.

We Włoszech dzień przeminął bez szczególniejszych wydarzeń.

Zespoły północno-amerykańskich bombowców dokonały wczoraj nalotu na obszar północnych i wschodnich Niemiec i zrzuciły bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości, zwłaszcza na obszar miasta Poznania. Niemieckie powietrzne siły obronne zniszczyły podczas tych ataków oraz ubiegłej nocy podczas nalotów brytyjskich samolotów na obszar Morza Bałtyckiego i na zajęte obszary zachodnie 71 samolotów, w tym 62 czteromotorowe bombowce.

Ataki nieprzyjacielskich samolotów niepokojących skierowane były na zachodnie i południowo-zachodnie Niemcy.

Okręty ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły na wodach Norwegii sowiecki ścigacz.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 11. IV. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północnym froncie Krymu trwają nadal ciężkie walki z przeważającymi siłami nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów.

Na południowy zachód i na zachód od Odessy wojska niemieckie wycofały się na nakazane stanowiska. Na północny wschód od Tyraspola zaryglowano wyłom nieprzyjacielski, na zachód od Orhel zwężono wyłom z walk ostatnich dni.

Na wschodniej Bukowinie niemieckie oddziały pancerne przełamały silny opór sowiecki, uderzyły na skrzydło nieprzyjacielskich grup atakujących i przyczyniły im wraz z wojskami rumuńskimi bardzo ciężkie straty. Na obszarze na południe od Stanisławowa niemieccy grenadierzy pancerni wraz z węgierskimi wojskami górskimi wydarły nieprzyjacielowi przejściowo utracone miasto Delatyn.

Między Czerniowcami i Brodami kontynuuje się nadal oczyszczanie terenu z rozproszonych sił nieprzyjacielskich, które zacięcie się bronią. Dzielna załoga Tarnopola nadal przeciwstawia się silnym atakom nieprzyjacielskim.

Na południowy wschód od Ostrowa bolszewicy po wprowadzeniu nowych sił ponownie gwałtownie lecz daremnie napierali na stanowiska niemieckie. Oczyszczanie jednego wyłomu miejscowego jest w toku. Na południe od Pskowa bolszewicy również wczoraj nie atakowali ponownie. Od 31 marca niemieckie wojska pod naczelnymi rozkazami generała artylerii Loch'a i pod dowództwem generała-porucznika Matzky udaremniły próby przełamania frontu o wiele przeważających oddziałów nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów i przyczyniły nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materiale wojennym. Między innymi zniszczono 306 czołgów nieprzyjacielskich i dział szturmowych, oraz 121 samolotów. W tych walkach szczególnie się zasłużyła górnośląska 8 dywizja strzelców pod dowództwem generała-porucznika Volcamer von Kirchensittenbach oraz jednostki dział szturmowych pod dowództwem majora Ernsta Schmidt'a.

W sukcesie bitwy odpierającej wybitny udział ma flota powietrzna generała lotnictwa Pflugbeil. Zespoły lotnicze pod dowództwem pułkownika Kuehl i pułk artylerii przeciwlotniczej pod dowództwem podpułkownika Bulla szczególnie się odznaczyły.

Na kilku odcinkach włoskiego frontu południowego oddziały zaczepne wdarły się do silnie rozbudowanych stanowisk nieprzyjacielskich i zniszczyły liczne bunkry i bazy przeciwnika z ich załogami. Nieprzyjaciel miał wysokie krwawe straty i stracił pewną liczbę jeńców.

Włoskie samoloty torpedowe zatopiły ubiegłej nocy pod Anzio transportowiec nieprzyjacielski.

Brytyjski oddział, który wylądował na zachodnim wybrzeżu wyspy Rhodos został wybity do ostatniego człowieka.

Podczas odpierania nieprzyjacielskich ataków bombowych na obiekty na zajętych obszarach zachodnich zestrzelono 10 kwietnia i ubiegłej nocy 29 samolotów nieprzyjacielskich.

Po dziennym ataku słabszego zespołu samolotów nieprzyjacielskich na obszar północno-zachodnich Niemiec, brytyjskie samoloty niepokojące dokonały ubiegłej nocy nalotu na obszar zachodnich i środkowych Niemiec.

# Oświadczenie ministra Ribbentrop'a w oświetleniu prasy

BUKARESZT. (DNB). W związku z wyjaśnieniem, jakiego udzielił minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przedstawicielowi rumuńskiej agencji prasowej Rador, pisze „Pester Lloyd" w numerze wielkoczwartkowym: „Sytuacja przedstawia się najzupełniej wyraźnie. Europa bynajmniej nie myśli wyrzec się walki, prowadzonej pod przewodnictwem jej największego narodu z bolszewizmem i jego poplecznikami, gdyż inaczej byłoby przekreślone jej prastare istnienie i jej przyszłość. Węgry, co zawsze spełniały w ciągu swej obfitującej w walki historii rolę przedmurza kultury chrześcijańsko-europejskiej przeciwko zakusom, czyhającym od wschodu, wytężą obecnie wszystkie swe siły przy boku swych sojuszników do odparcia groźby bolszewizmu.

Węgry są jednomyślne z Rzeszą Niemiecką w swych przekonaniach i zamiarach i stoją pod hasłem dawnego, wybróbowanego braterstwa broni obydwu narodów.

SZTOKHOLM. (DNB). Wywiad von Ribbentrop'a z berlińskim korespondentem Rador zamieszczony był w całej prasie szwedzkiej na naczelnych miejscach. Gazety „Stockholms Tidningen" i „Morgen Tidningen" opublikowały komunikaty własne z Berlina. W większości tytułów zamieszczone było zdanie ministra spraw zagranicznych Rzeszy, że końcowym celem Związku Sowieckiego jest aneksja Rumunii. Tytuły brzmiały: „Rumunia zostanie obroniona", „Polityczna wojna Mołotowa", „Anglia i Ameryka są bezradne wobec Związku Sowieckiego" i t. d. Inne gazety zamieszczają również, częściowo w całości, wywody ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Kilka dzienników, z nich „Aftonbladet", „Folksts Dagblad" i prowincjonalna gazeta „Vastermanlands Laens Tidning", zamieściły podobizmę ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Niezwykle silne echo znalazł wywiad w nadesłanych we czwartek wieczorem do Sztokholmu prowincjonalnych i nawet antyniemieckich gazetach, jak „Upsala Ny Tidning" i „Vastermanlands Laens Tidning", oraz we wpływowym piśmie konserwatywnym „Ostgoata Korrespondenten".

BERNO. (DNB). Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop'a, wypowiedziane przedstawicielowi agencji Rador przedrukowały wszystkie dzienniki szwajcarskie. Gazety szczególnie podkreślają ustępy oświadczenia, świadczące, że obietnice Mołotowa w stosunku do Finlandii, Węgier, Rumunii i Bułgarii są blagą.

# Z pełnym zaufaniem i wiarą

## Rozkaz dzienny do armii chorwackiej

ZAGRZEB. (DNB). W rocznicę założenia państwa w dniu 10 kwietnia minister wojny Ante Vokicz wystosował do armii chorwackiej rozkaz dzienny, w którym uczcił on jej walkę w obronie ojczyzny i stwierdził, że duch bojowy wojska wzrasta z każdym dniem, a także z każdą chwilą wzmacnia się wola przetrwania do końcowego zwycięstwa. Hasło brzmi: „Zawsze i wszędzie za Poglawnika i za Chorwację".

# Serbia nie pójdzie w jarzmo bolszewizmu

BELGRAD. (DNB). Pod tytułem: „Głos Serbii" podaje serbska prasa godną uwagi odezwę serbskiego prezesa rady ministrów generała armii Milana Nedicza, która opublikowana została tłustym drukiem na pierwszych stronach:

„Słuchajcie wezwania serbskiego narodu" mówi się między innymi w tej odezwie, — „głos ten rozbrzmiewa w ostatnim momencie. Jest to głos zgodnych i zjednoczonych Serbów przeciw angielsko-bolszewickiemu potworowi Josipowi Broz-Tito i wszystkim tym, którzy przy jego pomocy zamierzają zniszczyć Serbię i serbskie społeczeństwo. Serb nie chce się znaleść pod bolszewickim jarzmem. Nie chce on komunizmu i będzie przeciw niemu walczył aż do ostatniego żołnierza, aż do ostatniego tchu. O tym muszą wszyscy wiedzieć i z tym się liczyć. Do broni, Serbowie! Walka o istnienie narodu serbskiego rozpoczęła się i albo zniszczony zostanie bolszewicki potwór, albo księga historii narodu serbskiego jest na zawsze zamknięta. Oby były dla nas wszystkich przykładem owe serbskie zjednoczone oddziały, które walczą ramię przy ramieniu. Demon Serbii Tito omylił się w swoim rachunku. Serbowie bronią swej ojczyzny, swego imienia i swej wiary. Wszyscy Serbowie są zjednoczeni na śmierć i życie.

# Wybuch wściekłości

VIGO. (DNB). Bardzo niemiłymi dla ambasady sowieckiej w Waszyngtonie są wzbudzające zainteresowanie rewelacje Krawczenki, który zrzekł się swego stanowiska w sowieckiej Komisji zakupów w Waszyngtonie. Krawczenko bowiem oświadczył, że nie jest on już w stanie dłużej znosić obłudnych machinacyj, wobec współpracy ze Stanami Zejdn. i Anglią, skoro jednocześnie dąży się do celów, niedających się pogodzić z taką współpracą. Wobec powyższego ambasador sowiecki chce napiętnować Krawczenkę mianem tchórza, utrzymując, jakoby on przed swym odjazdem do Związku Sowieckiego dla służby w armii czerwonej sprzeniewierzył się wobec swego obowiązku wojskowego i stał się dezerterem. Rzekomo jedynie dla ukrycia tej dezercji ogłosił on swe rewelacje o Związku Sowieckim.

# Wdarcie się bolszewików do Łotwy zostało udaremnione

## Sukces niemieckich i łotewskich oddziałów w walkach odpierających na południowy wschód od Ostrowa

Na odcinku bojowym na południowy wschód od Ostrowa ucichły chwilowo gwałtowne walki dni poprzednich. Dalekosiężny cel nieprzyjaciela, by przy pomocy przygotowanej armii uderzeniowej osiągnąć wielkie sukcesy operatywne i wedrzeć się na teren Łotwy został w zaciętych walkach przez oddziały łotewskie i niemieckie udaremniony przy dużych krwawych stratach dla przeciwnika i przy zniszczeniu jego 18 czołgów.

Dla przeprowadzenia wspomnianego przełamania frontu skupili bolszewicy bardzo silne oddziały wojskowe i ciężką broń, która miała utorować drogę znajdującej się na zapleczu armii. Kiedy 26.3. na odcinku pewnej dywizji łotewskich ochotników broni SS po gwałtownym huraganowym ogniu z wielkiej ilości ciężkich i lekkich dział rozpoczęli bolszewicy atak, były dywizje nieprzyjacielskie, w tej liczbie kilka gwardyjskich dywizyj strzeleckich, zgromadzone na szerokości 7 tylko kilometrów. Pod osłoną silnych zespołów lotnictwa bojowego i przy nieustannym ogniu jego artylerii udało się przeciwnikowi sforsować pewien odcinek nadrzeczny i włamać się w linię frontu. W gwałtownych walkach zbliska i przy rzuceniu ostatnich rezerw bronili ochotnicy łotewscy każdej piędzi ziemi. Lecz dopiero gdy do walki nadeszły części pewnej niemieckiej dywizji broni SS, której żołnierze odznaczyli się w dotychczasowych walkach na wschodzie oraz przy użyciu pewnego wypróbowanego oddziału niemieckich fizylierów zdołano zaryglować miejsce włamania się wroga i wyjaśnić sytuację. Oddziały niemieckich samolotów nurkujących wspierały przy tym stale walkę wojsk lądowych i zadały przeciwnikowi i jego posiłkom ciężkie straty.

Następnego ranka przystąpiły niemieckie rezerwy wraz z łotewskimi ochotnikami do kontrataku i w twardych zapasach wymusiły znaczną poprawę linii własnego frontu. W nieustannych walkach, które trwały do nocy, zniszczono dziewięć czołgów nieprzyjacielskich, w tej liczbie ochotnicy łotewscy zniszczyli w walce zbliska dwa czołgi typu T 34.

Mimo poniesionych w dniach poprzednich wysokich strat usiłował przeciwnik 28.3. po sprowadzeniu świeżych rezerw jeszcze raz rozszerzyć miejsce wdarcia się i dokonać zdecydowanego przełamania frontu. Jego gwałtowne ataki utknęły jednakowoż w skoncentrowanym ogniu wszelkiej broni przed stanowiskami niemieckimi i łotewskimi. Po stracie jeszcze siedmiu czołgów i po wielkich stratach w ludziach zmuszony był przeciwnik przerwać swoje ataki. W powyższych walkach odznaczyli się szczególnie grenadierzy pewnej dywizji, którzy wśród bardzo silnego ognia nieprzyjacielskiego odparli cztery sowieckie ataki w sile jednego pułku i kilka mniejszych ataków.

Wysokie straty nieprzyjaciela w ludziach zaznaczyły się w następnych dniach. Po wyczerpaniu przygotowanych rezerw mogli bolszewicy słabsze już tylko przeprowadzać ataki. Próbowali oni przy tym wprawdzie przez rzucenie do walki lotnictwa bojowego i przez zmasowanie ognia artylerii zachwiać stanowiska niemieckie i łotewskie, lecz także i tej próbie sprostał niemiecki grenadier i łotewski ochotnik broni SS.

Dzięki współdziałaniu oddziałów niemieckich i łotewskich oddziałów ochotniczych załamała się szeroko zakrojona próba bolszewików przełamania frontu na odcinku na wschód od Ostrowa. Pewne lokalne wdarcie się zmuszony był przeciwnik opłacić wysokimi krwawymi stratami.

Napisał korespondent wojenny oddziałów broni SS **Werner Schöne.**

# Miasteczko w południowych Włoszech pod rządami komunistów

MEDIOLAN. (DNB). Według komunikatów, które ukazały się w dziennikach włoskich, miał miejsce polityczny skandal w miasteczku Matera, leżącym między Bari i Tarentem. Licząca około 7000 mieszkańców miejscowość znajduje się od wielu miesięcy całkowicie pod panowaniem komunistycznego zarządu gminnego, który chciał tam przeprowadzać bolszewickie eksperymenty. Charakterystycznym dla stosunków w południowych Włoszech jest fakt, że w tym oddalonym zaledwie o 5 km. od Bari miasteczku zdołała się rozwinąć pewnego rodzaju komórka bolszewicka, nie będąc zauważoną przez „władze państwowe" w siedzibie rządu. Komunistyczny burmistrz w Materze oświadczył drogą ogłoszenia już w końcu stycznia, że będzie on tam rządził według zasad przyjętych w Związku Sowieckim. I tak się stało. Kupcy, lekarze, adwokaci, notariusze i nauczyciele tego miasta zostali aresztowani i zostali oskarżeni z powodu „kapitalistycznych przekonań" i następnie skazani. Gdy „załatwiono" się z mieszczaństwem, pewne odłamy mieszkańców broniły się przed usunięciem. Mimo to udało się komunistom wtrącić do więzienia pod jakimiś pozorami proboszcza tej miejscowości. Kościoły zostały skonfiskowane, „odrestaurowane" a następnie otwarte jako miejsca rozrywkowe, w których były wyświetlane sprowadzone z bolszewickiej centrali w Bari sowieckie filmy propagandowe. Założył również burmistrz „czerwoną milicję", która prowadziła z niezwykłą brutalnością akcję zastraszenia w stosunku do tych mieszkańców, którzy nie pogodzili się z tym stanem rzeczy. W czasie przeprowadzanych obecnie dochodzeń stwierdzono, że bolszewikom z Matery udało się zdziesiątkować ludność miasta o jedną trzecią przy pomocy przeprowadzonych straceń nieprawomyślnych lub „buntowniczych kontrrewolucjonistów". „Czystka" nie została tam zakończona. Dzienniki Badoglio usiłują obecnie zmniejszyć znaczenie tego skandalu. Nie można jednakże zupełnie ukryć faktu, że „prawnie wybrany zarząd gminny" stracił w ciągu paru miesięcy 1.800 ludzi. Nastąpił jednakże groteskowy epilog: winni tej straszliwej zbrodni członkowie rady gminnej, którzy zostali w końcu aresztowani przez policję Badoglio, musieli być uwolnieni na skutek reklamacji dyrektorium partii komunistycznej i przedstawiciela Stalina w Bari. Powrócili oni do Matery, gdzie przygotowali im ich towarzysze triumfalne przyjęcie.

# Większe niemieckie siły bojowe przebiły się pomyślnie nad Dniestrem

## Obrona przed silnymi atakami sowieckimi koło Ostrowa i Pskowa. Sowiety straciły 8 kwietnia 101 czołgów i 67 samolotów

BERLIN. (DNB). Komunikat Sił Zbrojnych z niedzieli doniósł, że silnym oddziałom wojska i broni SS pod dowodztwem generała oddziałów pancernych Hube udało się po 14-dniowych ciężkich walkach w rejonie Kamieńca Podolskiego w południowej części frontu wschodniego zniweczyć próby okrążenia silniejszych liczbowo oddziałów nieprzyjacielskich, przedrzeć się w ciężkich walkach przez ich szeregi i połączyć się z atakującymi na zachodzie oddziałami niemieckimi. Walcząc dniami i nocami w trudnych terenach, maszerując w nocy po zniszczonych i zabłoconych drogach przez większe przestrzenie, osiągnęły atakujące oddziały niemieckie z zachodu i ze wschodu sukces.

Czyny te dowodzą o niezłomnej przewadze i o wysokim morale wojennym niemieckiego żołnierza. Nacierającym oddziałom bojowym udało się przedrzeć przez zaciekle broniących się bolszewików na zachód i uniknąć nie tylko okrążenia nieprzyjacielskiego, ale doprowadzić, w ramach wielkich operacji poruczone im zadania bojowe t. j. udaremnienie nieprzyjacielskich prób przełamania w kierunku na Lwów, do sukcesu.

W walkach w ostatnich trzech dniach tylne straże zniszczyły 28 nieprzyjacielskich czołgów. Próba przedarcia się na północ zamkniętej nieprzyjacielskiej grupy w sile jednego pułku została przez inne oddziały bojowe zniweczona i odrzucono przeprowadzony jednocześnie z północy atak odciążający, niszcząc przy tym 3 czołgi i 15 dział przeciwpancernych.

Na przesmyku mostowym Siwacz rumuński pułk odrzucił nieprzyjacielski atak i udaremnił akcję lądowania na półwyspie Czuriuk z południa. W innym miejscu frontu krymskiego udało się nieprzyjacielowi dokonać kilka wyłomów, jednak w kontrataku odrzucono ich i tylko na jednym stanowisku przełamania walczy się jeszcze ze wzrastającym sukcesem. Ogółem podczas walk na Krymie w dniu 8 kwietnia zniszczono 17 czołgów sowieckich.

W rejonie Odessy niemieccy grenadierzy w zmiennych walkach z wielkimi siłami bolszewików zniszczyli 10 czołgów. Następnie na północy zachód pomiędzy Dniestrem i Prutem dzień minął bez większych wydarzeń bojowych.

Od Stanisławowa niemieckie i węgierskie jednostki przedarły się na wschód i zdobyły pewną ilość miejscowości. Niemieckie oddziały oczyściły północne wybrzeże Dniestru koło Stanisławowa.

Na innych przestrzeniach pomiędzy Odessą i górnym biegiem Dniestru silne niemieckie zespoły samolotów bombowych i bojowych obrzuciły bombami i ostrzelały bronią pokładową [illegible] pancerne i stanowiska baterii. Zniszczyły one wielką ilość czołgów [illegible] ki pancerne podczas ich ataku.

W rejonie na południe od Tarnopola [illegible] przy poparciu licznych czołgów i samolotów bojowych atakowały utworzony przez niemieckich [illegible] bojowy. Zostały jednak one odrzucone przy krwawych stratach przy czym straciły one [illegible] czołgów. [illegible] rozszerzyć swój przyczółek [illegible] Tarnopol znajdowało się pod intensywnym ogniem nieprzyjacielskiej broni. Ataki sowieckiej piechoty, która nacierała kilkakrotnie z zachodu w ciągu południa, zostały odrzucone i dokonano przy tym kilka wyłomów [illegible] i południowym skraju miasta. Ciężkie walki trwały aż do nocy.

Na połu[illegible] siły niemieckie [illegible] znaczone do zamknięcia luki frontowej, rozpaczliwe próby przełamania się zamkniętych sił nieprzyjacielskich.

W nocy na 9.IV ciężkie niemieckie bombowce przeprowadziły masowy atak na połączenia na zapleczu, na linie kolejowe koło Fastowa i na południe od Kijowa, wyrządziły znaczne straty w składach kolejowych, w składach amunicji i materiałów pędnych oraz zbombardowały inne dobra posiłkowe.

W Kowlu niemieckie oddziały oczyściły na zachód od Turia położonej części miasta od nieprzyjaciela.

Na północnym odcinku frontu wschodniego kontynuowały Sowiety swoje ciężkie ataki na południowo-wschód od Ostrowa i na południe od Pskowa z wielką zaciekłością i przy poparciu czołgów i samolotów bojowych. Zaciekle walczący niemieccy obrońcy skutecznie bronili się i zniszczyli ogółem 18 wozów pancernych. Koło Pskowa nacierał nieprzyjaciel jedenaście razy bez skutku i z wielkimi ofiarami w sile od batalionu do pułku na niemieckie stanowiska.

Na froncie Narwy bolszewicy w noc na 8.IV uwolnili z dokonanego okrążenia część swoich sił. W następnym popołudniu niemieckim oddziałom udało się ponownie zamknąć lukę i utrzymać próby wyłamania się. Zamknięte oddziały nieprzyjacielskie zostały do nastania wieczoru zniszczone.

Straty w samolotach Sowietów były w dniu 8 kwietnia znaczne. Niemieckie siły obrony lotniczej zniszczyły 67 nieprzyjacielskich maszyn.

# Polityka Anglii na pasku bolszewików

GENEWA. (DNB). Znana gazeta zbliżona do sfer Edena „Yorkschire Post" reprezentuje pogląd, że istnieje jak i przedtem „zagadnienie cieśnin morskich". Pogląd ten mieści się w ramach artykułu pióra pewnego „dobrze poinformowanego współpracownika dyplomatycznego" w sprawie stosunków sowiecko-brytyjskich. Należy oczekiwać, mówi się tam m. in., że równowaga sił w krajach bałkańskich powinna uwzględnić nowe stosunki. O ile państwa bałkańskie sięgają do Morza Śródziemnego, to wkracza się tu w dziedzinę interesów brytyjskich. Kraje bałkańskie dlatego powodują tarcia pomiędzy Związkiem Sowieckim i Wielką Brytanią. Dotyczy to zagadnienia Dardaneli. Należy przypuścić, że Rosja wcześniej czy później zgodzi się na „korzystne rozwiązanie" tego problemu. Jeżeli rosyjska dyplomacja kierować się będzie zasadami z 19 stulecia, to powinne powstać rozbieżności zdań. Pytanie zostaje wyraźne, z jaką siłą stosować będzie Kreml swą politykę zagraniczną. Z jednej strony, jak to się spodziewa pismo angielskie, Związek Sowiecki pod koniec wojny będzie wyczerpany, z drugiej zaś strony musi ona przyznać, że potężny wzrost siły przemysłowej Związku Sowieckiego ułatwi mu stosowanie polityki agresywnej. Ze względu na tę sytuację musi polityka brytyjskiego ministra spraw zagranicznych stworzyć zaufanie i unikać niepotrzebnych tarć. Poszczególne rysy polityki Kremla nie zmuszają rząd brytyjski do utrzymywania tak zw. „mocnej postawy". Należy rządowi sowieckiemu udowodnić, że interesy brytyjskie i rosyjskie są zgodne i że nie ma żadnej podstawy do rywalizacji. Nawet najtrudniejsze problemy, dotyczące zagadnienia cieśnin morskich, dały się rozwiązać dzięki wspaniałemu duchowi brytyjsko-sowieckich stosunków na drodze pokojowej. Naczelny artykuł wspomnianego pisma wychwala następcę Edena, lorda Cranborne, którego poglądy bardzo ściśle pokrywały się z poglądami Edena, za kontynuowanie jego polityki zagranicznej, co ostatecznie powinno być dogodne również i dla sprzymierzeńców Anglii.



# Rumunia ma pewnych i silnych przyjaciół

## Prasa słowacka o oświadczeniu Ribbentropa

BRATYSŁAWA. (DNB). Cała prasa słowacka omawia oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop'a wobec przedstawiciela rumuńskiej agencji Rador. We wstępach komentarzy i w tytułach wskazuje się na braterstwo broni Niemiec i Rumunii i podkreśla się, że Niemcy będą tak samo bronić Rumunii, jak bronią Berlina.

„Slovenska Pravda" podkreśla w szczególności ważność oświadczenia Ribbentropa w związku z rozwojem wypadków na południowym wschodzie. Gazety „Grenzbote" i „Gardista" zwracają uwagę na obłudną grę i całkowitą bezradność Churchilla.

„Slovak" pisze: Rumunia nie jest osamotniona w obecnym kryzysie. Naród rumuński może ze spokojem oczekiwać ataku bolszewików, wie on bowiem o tym, że posiada pewnych i mocnych przyjaciół, którzy nie opuszczą placu boju, zanim utracone chwilowo tereny nie znajdą się znowu w ręku Rumunów". Przechodząc do stosunków słowackich, gazeta pisze: „Zbyt dobrze znamy swoich sprzymierzeńców i zdajemy sobie sprawę z tego, że los nasz związany jest z ich losem. Honorowe postępowanie na wspólnej linii od dawna nas związało ze sobą. Również nadal wspólnie dążyć będziemy i wywalczymy ostateczne zwycięstwo, od którego zawisła nasza przyszłość na długie lata. Uświadamiamy sobie dzisiejsze ciężkie próby i wielkie wysiłki i staramy się przyczynić do zapewnienia pokoju i porządku. Jesteśmy wdzięczni tym, którzy umożliwiają nam rozwój w wolnym i niepodległym państwie. Opowiadamy się za nimi bez wahania również w dniach ciężkich prób. Naród niemiecki dopomógł nam do stworzenia warunków własnego i niezakłóconego rozwoju, dlatego należy się mu nasz szacunek i wdzięczność".

# Prasa rumuńska o bombardowaniu Bukaresztu

BUKARESZT. (DNB). Dzienniki miejscowe określają nieprzyjacielskie bombardowanie stolicy jako terrorystyczny atak. Jednocześnie wyrażają one przekonanie, że terrorem tym nie zdołano złamać potencjału moralnego społeczeństwa.

Dyrektor „Curentul" oświadczył, że bombardowano z diabelską fantazją i z bezmyślnym szałem burzenia, który nie zna żadnego militarnego celu, lecz ma na widoku tylko wywołanie trwogi wśród ludności. Jest to angielsko-amerykański system prowadzenia wojny z minimalnym ryzykiem. Dziennik podkreśla szczególnie fakt, że naloty skierowane były przede wszystkim na ubogie dzielnice stolicy.

„Wiemy, — tak pisze „Timpul" — że te ataki terrorystyczne mają na celu szarpanie nerwów cywilnej ludności. Rumuńskie społeczeństwo potrafi jednak zniszczyć owe stojące poza prawem nieprzyjacielskie usiłowania. Tworzy ono jedyny front, front z tymi właściwościami, które charakteryzują stanowiska bojowe, a mianowicie front walki. Dziennik podkreśla szczególnie, że społeczeństwo stolicy w stosunku do nieprzyjacielskiego terroru dało dowód niewzruszonego spokoju i wytrwałości.

# Demarche Szwajcarii w Waszyngtonie

BERNO. (DNB). Urzędowo donoszą się: Na podstawie sprawozdań o zbombardowaniu miasta Schaffhausen związkowy polityczny departament udzielił szwajcarskiemu poselstwu w Waszyngtonie uzupełniających wskazań co do kroków podjętych celem spowodowania, by amerykańskie władze w obliczu powagi sprawy przeprowadziły wyczerpujące zbadanie przyczyn i faktycznie skuteczne przedsięwzięły środki dla uniemożliwienia powtórzenia się podobnych omyłek, niezależnie od powetowania szkód.

# Mrzonki Roosevelta o przyszłości Azji Wschodniej

W Stanach Zjednoczonych już stracono poczucie rzeczywistości. Roosevelt dokonuje podziału świata, który nie należy do niego, i który też nigdy do niego należeć nie może, a pewna część posłusznej mu prasy tak dalece posuwa swe usługi, że komentuje wzdłuż i wszerz projekty uszczęśliwienia świata, obmyślane przez tego dyktatora Jankesów. Po Europie zabrano się teraz do Azji Wschodniej. Już na konferencji w Kairze w grudniu 1943 wypowiedzieli trzej główni partnerzy — Roosevelt, Churchill i Cziangkaiszek wyrok śmierci nad Japonią, nie zważając na to, że dotychczas ponosili oni na terenie Wschodniej Azji ogromne klęski i utracili swe bazy i posiadłości kolonialne. Pod panowaniem japońskim znajdują się Hongkong, Filipiny, Singapur, Guam, Wyspy Indyj Holenderskich i t. d., a tylko na peryferiach Pacyfiku wzdłuż łańcucha wysp, położonych przed Australią, odbywają się walki wcale nie zwycięskie dla Północnoamerykanów. Taką jest sytuacja rzeczywista. Resztka Chin pod panowaniem Cziangkaiszeka jest odparta od wybrzeży, Chiny narodowe zawarły przymierze z Tokio, Amerykanie utracili drogę do Burmy, a w samej Burmie formacje japońskie i burmańskie, które przyłączyły się do indyjskiej armii wolności, rozpoczęły atakowanie Anglii przez granicę indyjską.

Pomimo tej naprawdę niepocieszającej dla Stanów Zjednoczonych sytuacji i wbrew poniesionym ciężkim klęskom, Waszyngton zapowiada zniszczenie państwa Nipponu w przyszłości przy czym Japonia ma być zredukowaną do jej granic z roku 1792.

Cel tego projektowanego przez Roosevelta rozbioru i zniszczenia utworzonej przez Japonię sfery dobrobytu Azji Wschodniej polega ma się rozumieć na tym, że Stany Zjednoczone dążą do zajęcia miejsca Japonii, aby utworzyć w Azji Wschodniej imperium amerykańskie, w którym miliony narodu będą eksploatowane i wprzągnięte do służenia nie dla własnego dobra, lecz dla prosperowania trestów i milionerów Ameryki Północnej. W projektach Roosevelta co do Azji Wschodniej dla Anglii przeznaczono bardzo niewesołą rolę. Nie ma mowy o tym, aby w sposób braterski podzielić terytoria z Londynem. Pozostawionoby jej hinduski kocioł czarownic, a również miałaby ona ponosić krwawe straty w Burmie, która zrzuciła już jarzmo brytyjskie i potrafi się bronić. Możliwym jest, że dopuszczą ją też do eksploatowania skarbów wysp Malajskich, a jednak na wszelki wypadek schodzi dumny Albion już na drugi plan. Poza tym nie jest [illegible]ydowane, czy czasem Pacyfik południowo-zachodni łącznie z Australią nie nęci chciwości imperialistów Ameryki Północnej. Stany Zjednoczone, jeżeli chodzi o Anglię, stoją na takim punkcie widzenia, że „murzyn wykonał swój obowiązek, więc murzyn może odejść". Uważają tam, że nie trzeba wcale tak bardzo uwzględniać interesów brytyjskich, w miejsce „Union Jack" będzie wywieszony sztandar gwiaździsty i Londyn musi się z tym pogodzić.

W Tokio zareagowano wzruszeniem ramionami i ironią na te samochwalcze projekty i wywody prezydenta w Białym Domu. Roosevelt mówi, lecz Japonia milczy i działa, dziwiąc się bezmyślnej gadaninie w Teheranie i Waszyngtonie. Od czasu jak Japonia posiada bogate źródła surowców Azji Wschodniej jej potencjał wojenny wzrasta z każdym rokiem, gdy w tym czasie możliwości jej przeciwnika zaczynają słabnąć. Imperialiści amerykańscy i brytyjscy zostali wyparci z przestrzeni Azji Wschodniej i prowadzą działania manewrowe bez posuwania się choćby o krok naprzód i to na peryferii japońskich wpływów wojennych na Pacyfiku. Droga Jankesów do centrum Japonii jest daleka, a miecz Samurajów jest ostry. Projekty Roosevelta są mirażem, za pomocą którego może on tumanić swój naród, lecz nie może zastraszyć ani Japończyków, ani żadnego człowieka, żyjącego rzeczywistością.

# Sukcesy japońskiego lotnictwa

**TOKIO. (DNB). Cesarska Główna Kwatera, według doniesienia radia Tokio, podała w komunikacie nadzwyczajnym.**

**1) Dnia 29 marca na południe od Archipelagu Karoliny zauważono silne nieprzyjacielskie jednostki floty. Lotnictwo japońskie podjęło natychmiast walkę i w dniach od 29 marca do 1 kwietnia przeprowadzało kilka silnych ataków. Zatopione zostały dwa krążowniki i jeden lotniskowiec, natomiast dwa pancerniki, 1 większy okręt wojenny oraz wiele innych statków zostało albo uszkodzonych albo zapalonych.**

**Pomiędzy 30 marca i 1 kwietnia nieprzyjacielskie lotnictwo usiłowało kilkakrotnie atakować japońskie stanowiska na wyspach Palau. Podczas tych operacji zestrzelono około 80 nieprzyjacielskich samolotów.**

**2) Japońska obrona udaremniła nieprzyjacielski atak lotniczy na wyspie Marshall'a na wschodnią część Archipelagu Karoliny i Bismarka. Zestrzelono względnie zniszczono przy tym 60 nieprzyjacielskich maszyn.**

**GENEWA. (DNB). „New York Times" we wtorkowym wydaniu zajmuje następujące stanowisko co do japońskiej ofenzywy w Indiach: „Japońska inwazja w Indiach — pisze dziennik między innymi — przybiera nieustannie na znaczeniu. Ofenzywa „armii uwalniającej", której dotychczas Anglicy nie mogli przeszkodzić ani też powstrzymać, może wywołać polityczną falę niepokoju. Działania te zagrażają odcięciem znajdujących się głęboko w Burmie chińskich oddziałów generała Stilwell'a. Obawa w Chinach pozwala przypuszczać, że odezwa Bose'go wywiera wielki wpływ. Z frontu nadchodzą komunikaty nie dające otuchy".**

# Wilnianie w Niemczech
## swoim ro[illegible]m w Wilnie

Grupa Wilnian zatrudnionych w Rzeszy, Gröditz über Riesa, zasyła najserdeczniejsze życzenia świąteczne, krewnym i znajomym

**Alexandrowicz Rajmund,**
**Chalecki Czesław,**
**Juchniewicz Tadeusz,**
**Klonowski Tadeusz,**
**Koch Waldemar,**
**Klemantowicz Bolesław**
**Łabecki Paweł,**
**Sarkan Ludwik,**
**Mackiewicz Donat,**
**Mierzwiński Mirosław,**
**Pilawski Mieczysław,**
**Polonis Kazimierz,**
**Raubo Kazimierz,**
**Tworogal Jan.**

×

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie w poczytnym piśmie „Goniec Codzienny" następującej notatki:

Wilnianie zatrudnieni w Rzeszy zasyłają Wesołego Alleluja oraz najserdeczniejsze życzenia swoim rodzinom, krewnym, znajomym kolegom i koleżankom.

**Wacław Iwaszkiewicz**
**Kazimierz Błażuk**
**Zenon Pawłowicz**
**Roman Jedynak**
**Henryk Guzewicz**
**Józef Kwiatkowski**
**Paweł Szemins**
**Bronisław Darżynkiewicz**
**Feliks Szarejko**
**Mieczysław Felingo**
**Mieczysław Niedbalski**
**Czesław Sarecki.**

Gutsverwaltung Plastichow. Post Goerke, Kreis Cammin in Pommern.

# Życzenia Wilnian
## z Korpusu Ochron[illegible]

**Jako dawni czytelnicy prosimy o ogłoszenie w „Gońcu Codziennym" następującej notatki:**

**Rodacy z korpusu ochrony (Schutzkorps) zasyłają dla swych krewnych, kolegów, koleżanek i znajomych życzenia Wesołego Alleluja z Francji:**

**Michał Kostecki**
**Tadeusz Monkiewicz**
**Kazimierz Szmigielski**
**Fabian Gulbiński**
**Aleksander Kondzielewski**
**Aleksander Tarczewski**

**Bordeaux, 26.III.1944.**

NA [illegible]EBNYM EKRANIE

# „Wehrmachtkino II"
## „Jej [illegible]ierwsze rend[illegible]-v[illegible]us"

Określając obraz syntetycznie, nazwiemy „Jej pierwsze przeżycie" filmem czarującym, a przymiotnik ten mieści w sobie cały jego walor i charakter.

Prócz tego, że film jest bardzo naturalny i ludzki, odznacza się pewną zdecydowaną w wyrazie atmosferą, którą w filmie z lekką fabułą reżyserowi trudno przychodzi wytworzyć. Henri Decoin'a stać jednak było na stworzenie owego nastroju świeżości i spontanicznego humoru, w jakim żyją środowiska uczącej się młodzieży. Stać było na pokazanie uroków młodości roześmianej, buńczucznej, śpiewającej wszystkimi fibrami ciała i serca. Praca operatorów dała równie dobre wyniki. Reżyser pokonawszy problem treści, zostawił ludziom z obiektywami — formę, zagadnienie: „jak". „Jej pierwsze rendez-vous" uzyskało tedy masę ślicznych zdjęć portretowych, robionych przy maksymalnym zbliżeniu, na które może pozwolić tylko aktor nic nie mający do ukrycia przed kamerą na swej twarzy. Udatnie wypadły także zdjęcia nowoczesnych, acz pełnych smaku wnętrz, przy wykorzystaniu efektów światła na martwych przedmiotach, tworząc szereg dobrych kompozycyj fotograficznych, ilustrujących jak gdyby twarze.

Fabuła filmu jest nader przyjemna dzięki swej prostocie. Tarapaty dzieweczki-uciekinierki z pensjonatu dla sierot, uwikłanej w „pierwszą, wielką miłość" do człowieka znanego jedynie z listów, pobyt w pięknym liceum męskim na prawach banity, sprawnie narastające elementy akcji aż po przysłowiowy happy-end, podane niezwykle interesująco, ze swoistą francuską lekkością i charmem. Oglądając miłą buzię Danielle Darieux po wielu latach, zmian zewnętrznych trudno się dopatrzyć. Natomiast gra jej zyskała jeszcze na swobodzie i różnorodności. Decoin pokazując przeżycia swych bohaterów, szczególnie na ich twarzach, wyzyskał bogatą mimikę pozornie lalkowatej urody Darieux, której twarz nie powtórzyła niemal tego samego wyrazu, na przestrzeni całego filmu. Miły sopranik artystki zabłysnął efektami w piosence Sylviano i kilku epizodach wokalnych.

Partner jej — typ młodego amanta (Jean Tissier) grał drugie skrzypce mimo całej pogody i beztroski swego wieku. Szczęściem, rola tuszowała pewne mankamenty w zagraniach młodego Francuza. Doskonałym typem natomiast był prof. Nikolas (Ferdinand Ledoux), figura oryginalna i charakterystyczna, najpoważniejszy przytem atut komiczny obrazu.

Film godzien szczerego polecenia.

# Wyrok śmierci
## na sz[illegible]odnika [illegible]arodowego i rabusia

**RYGA. (ON). Sąd specjalny przy niemieckim sądzie w Rydze przeprowadził przeciwko 20 i 21-letniemu oskarżonemu Jahnisowi Dawidowiczowi z Rygi i Piotrowi Andinschowi z gminy Liksma, którzy korzystając z zaciemnienia i innych zarządzeń wojennych dokonali w trzech wypadkach ciężkich kradzieży z włamaniem. Podczas rozprawy głównej okazało się wyraźnie, że z pośród obydwóch oskarżonych Jahnis Dawidowicz mimo swego młodego wieku wykazuje wszelkie cechy niepoprawnego przestępcy. Powrócił on do Rygi do swoich rodziców i wkrótce potem, wykorzystując mrok, popełnił kradzież z włamaniem w pewnym sklepie żywnościowym, gdzie łupem jego stały się artykuły żywnościowe na sumę 786 RM. Oskarżony sprzedał to później na czarnym rynku po cenach lichwiarskich. Po kilku tygodniach popełnił D. następną kradzież z włamaniem, na ten raz wspólnie ze swoim kuzynem, drugim oskarżonym, robotnikiem rolnym Piotrem Andinsch. W wyniku tej wspólnej kradzieży zdobyli oni większą ilość gotowych ubrań, płaszczów, kożuchów, bucików oraz pewną ilość materiału na ubranie wartości 4.000 RM. Skradzione rzeczy zostały podzielone między obydwoma oskarżonymi i tak samo jak po pierwszej kradzieży z włamaniem odsprzedane. W trzecim wypadku kradzieży, którą należy określić jako w przeprowadzeniu szczególnie dobrze przemyślaną i wyrafinowaną, został okradziony ten sam sklep, co podczas pierwszego włamania. Tym razem D. miał przy sobie także pistolet. Gdy D. już otworzył drzwi do sklepu, został przyłapany przez przypadkowo przechodzącego świadka Grinfelds'a i zawezwany przezeń do udania się do komisariatu policji. D. uderzył go swoim pistoletem w twarz, wystrzelił w powietrze i zagroził G. pistoletem. Dopiero drogą okrężną dostał się G. do komisariatu. Dawidowicz kontynuował włamanie. Wspólnie z Andinschem, który stał na straży, wyniósł większe ilości artykułów żywnościowych, jak również spirytusu, wódki i papierosów. Na ten raz oskarżonym nie udało się skorzystać z łupu, ponieważ wkrótce po tym zostali aresztowani. Po krótkiej naradzie Sąd obwieścił wyrok, zgodnie z którym Jahnis Dawidowicz został skazany na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich, zaś Piotr Andinsch — na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na tenże okres.**



## Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie prenumeraty na m-c następny do dnia [illegible] każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 2[illegible] będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne adresowanie [illegible]

# Czajki uciekły przed mrozami

**(ON). Nawrót mrozów, jaki miał miejsce w końcu marca, równocześnie z silnymi opadami śniegu, jak donoszą z Kłajpedy, przyczynił się nad mierzeją Kurońską do zjawiska, które ponownie świadczy jakie tajemnice kryje w sobie przelot ptaków. Pewnego dnia mianowicie, nad Kurische Nehrung widziano olbrzymie stada czajek, które śpiesznie leciały na południe. Ponieważ wioski w Nehrung położone są przy zatoce, przelot zaś głównie miał miejsce nad terenem pomiędzy morzem a Wanderdühne, nie był on obserwowany przez cały dzień i trudno ustalić, czy nie rozpoczął się już wczesnym rankiem lub nawet w nocy i kiedy ostatecznie zakończył się. W każdym razie dwaj myśliwi, jadący drogą do Nehrung widzieli między Preil a Nidden o godz. 12—14 wiele tysięcy czajek odlatujących na południe w wielkich, zwartych i po sobie następujących ciągach. Były to tak olbrzymie ilości, że przypominały znane przeloty gołębi na jesieni. Jasnym było, że czajki uciekały przed śniegiem i mrozami. Nie jest też dziwnym, że jest tyle czajek na terenach skąd one przylatują, a więc w krajach bałtyckich i na terenach poza nimi. Natomiast powstaje zagadkowe pytanie, w jaki sposób czajki, które przecież rozproszone są na olbrzymich przestrzeniach, zebrały się w te duże i bez przerwy jeden za drugim następujące ciągi. Przelot powrotny czajek był obserwowany również nad Windenburger Ecke przy lądzie stałym zatoki, zresztą w znacznie mniejszej ilości. W pierwszym dniu mogło być około tysiąca czajek, które tam przed południem ciągnęły w kierunku Pillkoppen nad Windenburger Ecke i zatoką, w następnym dniu przeleciała jeszcze pewna ilość.**

# Z Sali Koncertowej
## [illegible]ecital Be[illegible]tricy Grinc[illegible]v[illegible]iutė

W ubiegły wtorek wystąpiła w sali Filharmonii śpiewaczka Beatricze Grincevičiute, dając recital złożony z szeregu utworów klasycznych, romantycznych i współczesnych. Młoda — dotknięta niestety kalectwem ślepoty — śpiewaczka wykazała w pierwszej linii niezwykłą muzykalność i precyzję słuchu. P. Grincevičiute śpiewa czyściutko, chwilami wręcz idealną skalą muzyczną, co daje słuchaczowi niezwykłe wrażenie, gdyż dzięki tej dokładności dźwiękowej — głos wydaje się być ogromnie zsubiektyzowany, przypominając brzmieniem raczej głos chłopięcy niż kobiecy. Ten fenoment jest prawdopodobnie przyczyną, że niektórzy słuchacze podnosili zarzut zbyt małej ekspresji głosu śpiewaczki. Przyczyna tego leży zatem raczej w powodach fizycznych (akustycznych), a nie w psychicznych dyspozycjach artystki, która poza wspomnianą muzykalnością posiada dużą kulturę muzyczną i artystyczną, niemałe wyrobienie estradowe i daleko posuniętą technikę wokalną. Wszystkie te czynniki składają się na nieprzeciętny poziom śpiewu p. Grincevičiute i rzetelny sukces, jaki odniosła.

Akompaniował prof. B. Dvarionas, któremu należy się za to dużo komplementów. Sztuka akompaniamentu jest rzeczą odrębną od pianistyki. Być dobrym pianistą nie oznacza jeszcze być dobrym akompaniatorem. Sztuka ta wymaga współtworzenia z głównym wykonawcą. Akompaniement — zależnie od stylu i epoki — jest raz elementem podrzędnym, innym razem równorzędnym, a czasem nawet nadrzędnym (n. p. w niektórych pieśniach R. Straussa) Dvarionas doskonale rozumie się właśnie istotę akompaniamentu w jego różnych przejawach. Realizuje partię fortepianową stosownie do potrzeb utworu, stylu i epoki kompozytora. W tych realizacjach wykazał ogromną muzykalność, smak i wytrawne znawstwo. Sztuka akompaniatorska osiągnęła w realizacji prof. Dvarionasa niezwykle wysoki poziom. T.

# Kino „A[illegible]ria" — „W[illegible]ele ha[illegible]su o N[illegible]x[illegible]"

Do długiej passy filmów komediowych, nawiasem mówiąc wcale dobrych, dochodzi wyświetlana obecnie w „Adrii" komedia Ericha Engelsa — „Wiele hałasu o Nixi" — Jenny Jugo aktorka młoda acz należąca do t. zw. „starszego" pokolenia aktorskiego, jest jedną z najprzyjemniejszych twarzy kobiecych berlińskich ateliers, ma już ustaloną wartość i rodzaj artystyczny. Role wojowniczych osóbek, będących postrachem otoczenia dzięki swemu żywiołowemu temperamentowi i nieposkromionej inwencji w dokonywaniu co raz to śmielszych eskapad — są jej partiami popisowymi, które publiczność kinowa wita sympatycznie.

„Wiele hałasu o Nixi" jest właśnie takim charakterystycznym obrazem komediowym ze wszystkimi akcesoriami żywego humoru i swobody aktorskiej Jenny Jugo. Partnerem jej jest Albert Matterstock, człowiek łagodny i spokojnego serca, w grze aktorskiej opanowany, w geście oraz słowie prosty i estetyczny.

Treść filmu najzupełniej pokrywa się z lekkością tytułu. Dziki temperament i zaiste nieposkromiona fantazja jedynaczki wielkiego przemysłowca stwarza ów „hałas wokół Nixi" i serię zabawnych „qui pro quo" stawiając na nogi policję całego kraju w poszukiwaniu zaginionej osóbki. Panna Nixi nie chce wyjść zamąż, panna Nixi poznała bowiem prefekta policji, i wikła go przed ojcem w dziesiątki rozkosznych kłamstw, panna Nixi ucieka wreszcie z domu. Para młodych wariatów wędruje w romantycznych warunkach przez góry i lasy, cierpi głód i niedostatek, by w końcu pobrać się w równie niezwykłych okolicznościach i uzyskać przebaczenie bogatego papy.

Niepoślednim walorem filmu są ładne zdjęcia plenerowe — jakieś rozsłonecznione pejzaże, wnętrza starych młynów obok kilku udatnych wnętrz mieszkaniowych.

Kina wileńskie stoją dziś pod znakiem dobrej komedii i wypada się cieszyć, że święta Wie[illegible] upłyną „na ekranie" w nastroju także [illegible]. GWV

# Obwieszczenie

Według rozporządzenia, dotyczącego przeprowadzenia zarządzenia o obowiązku wprowadzenia zaświadczeń o pracy (komunikowanie o zmianach) z dnia 11 maja 1943 r. wszyscy kierownicy urzędów i przedsiębiorstw są zobowiązani do meldowania o rozpoczęciu i zakończeniu stosunku służbowego członka przedsiębiorstwa na ustalonym blankiecie miejscowemu urzędowi pracy. Również zmiany adresu, zmiany nazwiska i stanu robotników, pracowników i współpracujących członków rodzin należy zaznaczyć na specjalnym formularzu.

W prasie z miesiąca października 1943 r. było zaznaczono, że wszyscy kierownicy urzędów i przedsiębiorstw mogą otrzymać odpowiednie formularze w urzędzie pracy. Poza tym w specjalnych okólnikach do wszystkich przedsiębiorstw z dn. 16. 12. 1943 r. zwrócono jeszcze raz uwagę na wzór tych formularzy i na szczególne obowiązki meldowania o zaszłych zmianach. Mimo to dostarczono bardzo mało danych o tych zmianach. Urząd pracy musi być powiadomiony o każdej zmianie w zatrudnieniu, zwolnieniu, zmianie rodzaju zatrudnienia i zmianie stanu rodzinnego każdego zatrudnionego. Zwraca się uwagę jeszcze raz, że na wypadek niezastosowania się do tego rozporządzenia mogą być stosowane według § 9 kary względem opieszałych.

Wilno, 6. IV. 1944.

Der Gebietskommissar in Wilna
Arbeitsamt.

# ZE SPORTU

**RUDOLF HARBIG — NIE ŻYJE.**

Najlepszy lekkoatleta Niemiec, rekordzista świata Rudolf Harbig zginął śmiercią żołnierza.

Zabłysnął on na firmamencie światowej lekkoatletyki po Berlińskiej Olimpiadzie, dochodząc w roku 1939 do formy szczytowej, poprawiając dwa rekordy świata — na 400 m. i 800 m., osiągając 46 sek. i 1:46,6 sek. W roku 1940 Harbig dołączył do swoich sukcesów jeszcze jeden rekord światowy na 1000 m. — czas 2:21,5 sek.

Ze śmiercią Harbiga, światowa lekkoatletyka poniosła dotkliwą stratę. (K)

# Z dnia

**12 Kwiecień**

ŚRODA
Juliusza.

Wschód słońca 4.37
Zachód słońca 18.08

**DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 19.50 DO GODZ. 5.00.**

— TYGODNIOWE DYŻURY APTEK. W tygodniu od 10 do 17 kwietnia mają tygodniowe dyżury nocne i świąteczne następujące apteki: Apteka Nr. 4, Świętojańska 2 (tel. 762, Nr. 5, Niemiecka 23 (tel. 329), Nr. 9, Kijowska 2 (tel. 490), Nr. 12, Nowogródzka 89 (tel. 655), Nr. 14, Witoldowa 22 (tel. 1698), Nr. 20, Jagiellońska 1 (tel. 1629), Nr. 336, Legionowa 10 (tel. 468).

— PAPIEROSY NA NOWE KARTKI TYTONIOWE. Podaje się do wiadomości mieszkańców, że w Generalnym Okręgu Litwy w miesiącu kwietniu będą wydawane następujące racje papierosowe. Dla mieszkańców miast: od 3-go kwietnia na odcinek „8 M Tab. 1"—20 sztuk papierosów, od 10-go na odcinek „8 M Tab. 2" — 20 szt. pap., od 17-go na odcinek „8 M Tab. 3" — 30 szt. pap. i na odcinek „8 M Tab. 4" — 30 sztuk pap. (od dnia 24-go b. m.) na tydzień.

Mieszkańcy wsi otrzymają na odcinek „6 K Tab. 5" — 40 papierosów na miesiąc. Odcinki „8 M Tab. 1 do 4" i odcinek „6 K Tab 5" mają ważność do dnia 30-go kwietnia b. r.

Sklepy muszą się wyliczyć z odcinków za sprzedany towar w ustalonym trybie do dnia 7-go maja 1944 r. (K)

— MUZYKA KAMERALNA PRZY BLASKU ŚWIEC. „Muzyka kameralna przy blasku świec" na dochód Niemieckiego Czerwonego Krzyża przy współudziale V. Schwinghammera (fortepian), K. Juodelisa (skrzypce) Z. Surwila (flet) i M. Sauliusa (wiolonczela) odbędzie się we czwartek 13 kwietnia o godz. 18 nie jak poprzednio podawano w muzeum, lecz w sali reprezentacyjnej pałacu napoleońskiego przy ul. Uniwersyteckiej 8. Niedużą ilość posiadanych jeszcze biletów sprzedaje się przy kasie teatru miejskiego od 11 do 13 i od 16 do 18 godz.

# Ofiary na święcone

Pracownicy Wydziału Gospodarczego Zarządu m. Wilna dla polskich biednych dzieci składają 402 RM.

Zamiast prezentu dla chrześniaczki Krysiuni Z. z Landwarowa składa 50 RM. dla polskich biednych dzieci na święcone matka chrzestna.

Pracownicy obróbki drzewa „Vilnele" dla polskich biednych dzieci RM. 150.

Pracownicy Fahrberejtschaftu w Wilnie na święcone dla biednych polskich dzieci 292 RM.

Pracownicy Gro-Ha-Ko dla polskich biednych dzieci składają 254 RM.

Na święcone dla polskich biednych dzieci ofiarowują pracownicy Państwowej Olejarni „Vilnele" RM 315.

Dla polskich biednych dzieci z okazji imienin p. Wilhelminy Sakowiczowej składa Z. W. RM. 30.

Dla polskich biednych dzieci RM. 60 bezimiennie.

Dla polskich biednych dzieci 20 RM. składa H. C.

Dla polskich biednych dzieci 100 RM. składają Stanisława i Władysław Olendzcy.

Dla polskich biednych dzieci 5 RM. składa Danek B.

Dla polskich biednych dzieci na święcone RM. 130 składają pracownicy warsztatu W. Dmochowskiego.

Dla polskich biednych dzieci pracownicy i robotnicy f-my „Kailis" 700 RM.

Dla polskich biednych dzieci p. Rybasiewiczowa 15 RM.

Dla polskich biednych dzieci 20 RM. składa I. P.

Dla polskich dzieci Siecheń 10 RM.



ś. † p.
**Cześ Karwacki**
zginął śmiercią tragiczną w dniu 9.IV 1944 r. w wieku lat 19
Wyprowadzenia zwłok z domu żałoby przy ul. Wielkiej 3 do kościoła św. Katarzyny nastąpi dn. 12.IV o g. 9.30, poczym po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu Rossa. Zawiadamiają o stracie najukochańszego syna, w głębokim smutku pozostający RODZICE.

ś. † p.
**Stanisław Romankiewicz**
zmarł nagle dn. 11.IV 1944 r
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnej 26 m. 3 odbędzie się o godz. 8.30 dnia 13.IV 44 r. do kościoła Niepokalanego Poczęcia i następnie na cmentarz św. Piotra i Pawła. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają
Żona, Córka i Wnuk.

ś. † p.
**CZESIO KARWACKI**
nieodżałowany Syn i Kolega zginął śmiercią tragiczną dn. 9.IV-44 r. w wieku lat 19.
Eksportacja zwłok z domu żałoby wielka 3 do kościoła św. Katarzyny nastąpi dn. 12.IV. 44 r. o godz. 9.30 rano. Poczem po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają stroskani KOLEDZY.

ś. † p.
**Antoni-Pius Kamiński**
ur. w 1918 r. zmarł dn. 9 kwietnia 1944 r. w wieku lat 26.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Jakuba na cmentarz Wojskowy na Antokolu odbędzie się w dniu 12-go kwietnia 1944 r. o g. 9. Tamże odbędzie się Nabożeństwo żałobne. O powyższym zawiadamiają stroskani
Rodzice i Rodzeństwo.

**Podziękowanie**
Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach, po zgonie Męża, Ojca i Dziadka naszego ś. † p.
**Antoniego Januszewskiego**
okazali nam tyle serca i szczerej życzliwości, a szczególnie PP.: Julii, Krystynie i Marianowi Hec, P. Marii Juszkiewiczównie, P. Dyr. Brewińskiemu, Pracowniczkom i Pracownikom Piekarni Wojskowej (Legionowa 1), oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, składają gorące z głębi stroskanych serc płynące podziękowania
Żona, Córki, Synowie i Wnuczka.

ś. † p.
**Eugenia Romańczykówna**
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 10 kwietnia 1944 r. w wieku lat 18.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul Świstopol Nr. 6 nastąpi w dniu 12.IV r. b. o godz. 17-tej na wieczny spoczynek na cmentarz Rossa. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy zostanie odprawione dn. 13 b. r. o godz. 7 rano w kościele OO. Missionarzy O tym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Rodzice i Siostra.

ś. † p.
**Franciszek Kurowicki**
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 10-go kwietnia 1944 r. przeżywszy lat 64
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Litewskiej 18 a m. 4 do kościoła parafjalnego na Zwierzyńcu nastąpi dn. 12 kwietnia o godz. 8.30 rano. Po Mszy św. eksportacja zwłok na cmentarz na Antokolu
O czym zawiadamiają Żona, Córki, Zięć, Wnuczka i Rodzina.

ś. † p.
**Witold Józefowicz**
zginął śmiercią tragiczną dnia 7.IV 1944 r. w wieku lat 18.
Msza św. żałobna odbędzie się we środę dn. 12.IV 1944 r. o g. 7 rano w kościele św. Jana. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy św. Jakuba tegoż dnia o g. 5 po południu. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Ojciec, Matka i Brat

ś. † p.
**Kazimiera Bobowiczowa**
po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 9.IV. 1944 r. w wieku lat 67.
Eksportacja zwłok z domu żałoby Zarzecze 21 m. 7 na cmentarz Rossa nastąpi dn. 12.IV 44 r. o g. godz. 4 p.p.
O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w nieutulonym smutku
Syn, Synowa, Wnuk i Wnuczka.

ś. † p.
**Mikołaj Wasiliewicz Nowikow**
Mierniczy-Taksator
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 10.IV b. r. w wieku lat 65
Pochowany został 11.IV b. r. na cmentarzu prawosławnym na Bernardynach. O czym powiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu i wielce stroskani
Syn i Rodzina.


Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (3 piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 8-89. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 18 do 19. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".